
sobota, 20.10.2018

29. Niedziela Zwykła - czyli zupełnie inna, ciekawa perspektywa

„Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. To zdanie chyba od zawsze budzi spore emocje. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Jezusa i Jego uczniów, spośród których nagle wyrrywają się Jakub i Jan, by poprosić o miejsca po dwóch stronach tronu Chrystusa i o udział w Jego królowaniu. Odpowiedź Chrystusa jest dość szorstka. Można w niej niemalże dostrzec naganę udzieloną uczniom zbyt natarczywie pchającym się na stołki w Jezusowym królestwie. Ale czy rzeczywiście to jedyny sposób interpretacji tej dziwnej sceny z Ewangelii Marka? Nie. W zachowaniu synów Zebedeusza jest także coś pozytywnego. Żeby to jednak zobaczyć, trzeba koniecznie sięgnąć do biblijnego kontekstu tego fragmentu. Opowieść o rozmowie Jezusa z Jakubem i Janem zaczyna się w Ewangelii św. Marka pewnym bardzo ważnym słowem, które, niestety, zostało wycięte przez liturgistę przygotowującego teksty mszalne. Chodzi o słowo „wtedy”. Synowie Zebedeusza podchodzą do Jezusa po tym, jak Ten w drodze do Jerozolimy zapowiada apostołom swoją mękę i zmartwychwstanie, mówi, że będzie wydany w ręce arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że zostanie oskarżony, wysmiany, poniżony, skazany na śmierć, zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. Właśnie po tych słowach podchodzą do Jezusa Jakub i Jan. Może więc w ich zachowaniu i w tej dość dziwnej prośbie kryje się coś zupełnie innego. Synowie Zebedeusza, usłyszawszy, że ich Mistrz po swojej śmierci chce zrobić coś, co nie udało się jeszcze nigdy żadnemu człowiekowi, coś absolutnie niesamowitego i pociągającego, bo tak z pewnością patrzyli na zmartwychwstanie, zapragnęli zrobić to razem z Nim. Zapalili się, by mieć udział w zwycięstwie Jezusa nad śmiercią, i być może właśnie dlatego zapytali o miejsce po lewej i po prawej Jego stronie. Może i my powinniśmy się tak zapalić jak Jakub i Jan? Może i nam potrzeba tej zawrotnej perspektywy zmartwychwstania, by w końcu patrzeć szerzej i widzieć nie tylko nagany czy wady, ale dostrzegać też rzeczy, których inni nie dostrzegają?